

informacje

NSZZ
przy
politechnice
wrocławskiej

do użytku wewnętrznego DODATEK SPECJALNY

14.IV.1981.

BÓL I NADZIEJA

W dniu 13 maja 1981 roku

o godz. 17¹⁷ zbrodniczy zamachowcy targnęli się na życie Ojca Św. Jana Pawła II, naszego najwybitniejszego Rodaka doby obecnej, Bra- ta człowieka żyjącego pod każdą szerokością geograficzną.

I w głowie się nie mieści, że człowieka tak oddanego ludzkości, który obdarzał każdego z nas ufnością i miłością, u którego czyny tak zgadzały się ze słowami, mógł znaleźć się ktoś, kto uznał, że nie ma dla Niego miejsca wśród nas.

Zbrodniczy świat, który nie uznaje żadnych świętości, żadnych wartości, pogrążył w bólu każdego z nas - cały Naród polski, który w walce o godność i swoje fundamentalne prawo do życia w wolności, niepodległości, suwerenności odczuwał potężne, moralne wsparcie naszego Pasterza.

Jeszcze tak nie dawno byliśmy przepełnieni radością witając Ojca Św. Jana Pawła II na Stolicy Piotrowej /16.X.78/. Radowaliśmy się wszyscy bez względu na wyznawany światopogląd, bowiem wybór polskiego kardynała na sternika Nowy Piotrowej przyjęliśmy ze wzruszeniem oraz poczuciem narodowej dumy.

Każdy uzmysłowił sobie, że wybór Polaka na papieża i wyniesienie Go do najwyższej godności jest świadectwem uznania wielkiej polskiej kultury chrześcijańskiej, która w osobie kardynała Karola Wojtyły została w szczególny sposób przyjęta do skarbca kultury ogólnoludzkiej.

Dlatego tragedia na Placu Św. Piotra wstrząsnęła nami tym bardziej, że w Polsce w ciągu wieków choć ścierały się różnorodne orientacje religijne i światopoglądowe to polska tolerancja była znana i szanowana w Europie i świecie.

W czerwcowe zaś dni 1979 roku odczuwaliśmy Jego miłą obecność w czasie pielgrzymki nadziei po ziemi ojczyściej. To właśnie wówczas uzmysłowiliśmy sobie - iż nagłe wywyższenie syna narodu i Kościoła polskiego, który w ciężkich próbach dziejowych był zagrożony w swej suwerenności i kulturze - poczucie dumy i moralnej satysfakcji.

To właśnie wówczas w narodzie naszym dojrzały potężne siły odrodzenia, które zaowocowały przełomowymi wydarzeniami sierpniowymi w 1980 roku, by zainicjować najgłębszy w 86-leciu PRL proces radykalnych reform.

Wtedy właśnie wiara w nieprzemijające wartości naszej historii i kultury narodowej, nadzieja w nadejście szczęśliwego jutra dla

naszego kraju i miłość do cierpiących poniżenie współrodaków, stworzyły przesłanki do ogólnonarodowej kontestacji, która znalazła swój wyraz m.in. w sierpniowym zrywie narodu.

Jakże w tym kontekście nie pamiętać słów Jana Pawła II wypowiedzianych podczas pielgrzymki polskiej "... Podobnej sprawie-dliwości i miłości potrzebuje naród, jeśli ma być wewnętrznie zjedno-ozony, jeśli ma stanowić spójną jedność. A chociaż trudno jest upodabniać naród - to wielomilionowe społeczeństwo - do rodziny, najmniejszej, jak wiadomo ludzkiej wspólnoty, społeczności, to w nim także - w narodzie jedność zależy od sprawiedliwego zabezpie-czenia potrzeb, praw i zadań każdego członka narodu. Tak, aby nie rodził się rozdział i kontrast na tle różnic, które niesie z sobą uprzywilejowanie jednych, upośledzenie drugich. Z dziejów Ojczyzny naszej wiemy, jak zadanie to jest trudne, a jednak nigdy nie można zrezygnować z olbrzymiego wysiłku, którego celem jest budowanie sprawiedliwej jedności wśród synów i córek Ojczyzny ..k"¹

Tak mówił do nas człowiek, który - jak sam zauważa - swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi - polskiej historii, polskim tradycjom chrześcijańskim, polskim szkołom, polskim uniwersytetom.

Dlatego dzisiaj tak bardzo jesteśmy po-grażeni w głębokim bólu i smutku i wierzymy głęboko, że Ojciec Św. Jan Paweł II powróci do zdrowia i Jego d o b r o ć, m ą d r o ś ć, s z l a c h e t n o ś ć, m i ł o ś ć i wsparcie znowu towarzyszyć będzie naszemu Narodowi i innym znękanym ludom. Że znowu, Jego przepełniony uduchowieniem i miłością uśmiech, błogosławieństwo oraz braterski uścisk dłoni przywracał będzie wiarę w człowieczeństwo w tym tragicznie rozdartym świecie, w którym bezwzględna przemoc tak często obraża godność każdej osoby ludzkiej.

Wierzymy - Ojciec Św., Bracie w Narodzie i Człowieczeństwie, że cierpienie zadane Ci wczoraj w sposób tak brutalny zaowocuje społeczną miłością niezbędną każdemu mieszkańcowi naszej Ziemi. Wierzymy, że zaowocuje humanizm i cywilizacja - jak zauważa A. Mickiewicz w Księgach pielgrzymstwa polskiego-prawdziwie godna człowieka, a ta musi być chrześcijańska.

Ojciec Św. wierzymy, że wrócisz do nasz zdrowy i życzymy Ci jeszcze wielu lat, tak pięknie konstruowanego życia dla dobra ludzkości oraz pozostajemy w czci najgłębszej.

Ci spośród nas, którzy współtworzą z Tobą katolicką wspólnotę nie ustają w modłach do Boga i Marii Jasnogórskiej o Twój szczęśliwy powrót do zdrowia, Do wielkiego posłannictwa!

Ci spośród nas, którzy identyfikują się z innymi koncepcjami światopoglądowymi będą obdarzać w Twojej intencji szczególną życzli-wością innych ludzi, w przekonaniu, że wartości moralne posiadają moc oddziaływania na sytuację.

Zdzisław Przywoźny

1/ zob. Przemówienie papieża Jana Pawła II do pielgrzymów Dolnego Śląska, Jasna Góra 5.06.1979 r. /w/ wizyta-pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce, Chrześcijanin w świecie, Zeszyty ODiSS, Nr 80, s. 114-115.